

Jakob i Wilhelm Grimm

o **strzyżyku,**
który chciał zostać królem
i inne **baśnie**

tłumaczenie i ilustracje
Halina Teresa Knogler





SILVA RERVM
WYDAWNICTWO LITERACKIE

Tytuł oryginału

Kinder- und Hausmärchen, wydanie 1(1812, 1815) do wydania 7(1857)

Redaktor prowadzący

Paulina Wiśniewska

Korekta

Paulina Wiśniewska, Anna Surendra

Skład komputerowy

Halina Teresa Knogler

Projekt okładki

Halina Teresa Knogler

ISBN: 978-83-66353-66-4 /e-book/

978-83-66353-64-0 / wersja kolor, oprawa miękka/

978-83-66353-65-7 / wersja kolor, oprawa twarda/

978-83-66353-63-3 /wersja czarno-biała, oprawa miękka/

Wydanie I – Wydawnictwo Literackie SILVA RERUM

www.wydawnictwo-silvarerum.eu

Poznań – Regensburg 2020

© Halina Teresa Knogler, 2020

© Wydawnictwo Literackie SILVA RERUM, Poznań 2020

All rights reserved

Jakob i Wilhelm Grimm

*O strzyżyku, który chciał zostać
królem i inne baśnie*



Wybór, tłumaczenie i ilustracje
Halina Teresa Knogler



Wydawnictwo Literackie SILVA RERVM
Poznań 2020

Pamięci Marianny (Marii) Kanciak i Michała Kanciaka

Spis bajek

Biedny młynarczyk i kotek	11
Cep przyniesiony z nieba	16
Czerwony Kapturek	18
Leśny domek	23
Dwunastu leniwych parobków	30
Goździk	34
Jasio Jeżyk	40
Kłos zboża	46
Kobold Rumpert	47
Kopciuszek	51
Królowa pszczół	59
Kryształowa kula	62
Leniwa prządka	66
Okruszki na stole	69
O strzyżyku, który chciał zostać królem	71
O sześciu łabędziach	76
Pani Zima	82
Podziomek	86
Ptaszynka	92
Rozpunka	96

Rzepa	101
Słodka kaszka	105
Słomka, węgielek i fasolka w podróży	107
Słomka, węgielek i fasolka	109
Stoliczku, nakryj się, złoty osiołek i kij z worka	111
Trzech leniuchów	124
Trzy języki	126
Trzy pióra	130
Trzy złote włosy diabła	134
Wilk i człowiek	143
Wodnica	145
Wrzeczono, czółenko i igła	147
Złota gęś	151
Złoty kluczyk	156

Wstęp

Jacob i Wilhelm Grimmowie nie byli autorami baśni, ale jedynie ich edytorami. Pracę nad zbiorem zaczęli w 1807 roku, a więc w czasie wojen napoleońskich. Dotarcie do opowiadających nie było wtedy łatwe, gdyż baśnie uznawane były za odziedziczone z przedchrześcijańskich czasów zabobony i przekazywane najczęściej wyłącznie w obrębie kręgu rodzinnego.

Bracia Grimm i ich pomocnicy spisali baśnie z różnych niemieckojęzycznych regionów, przede wszystkim z rodzinnej Hesji, najczęściej w formie takiej, jaką przekazali im opowiadający, z reguły prości ludzie mówiący językiem potocznym lub dialektem. Jedynie niektóre z nich, raczej bez wiedzy publikujących, zostały nieznacznie zredagowane i w ten sposób mimowolnie upiękzone przez ich wykształconych i zaangażowanych emocjonalnie w realizację tego wyjątkowego przedsięwzięcia współpracowników. Zbierający byli przekonani, że większość spisanych przez nich baśni pochodzi ze starogermańskich, a niektóre nawet z przedgermańskich czasów, co już wkrótce zanegowali ówcześni literaturoznawcy, udowadniając, że wiele najbardziej znanych, jak *Czerwony Kapturek*, *Kopciuszek*, *Śpiąca królewna* czy też *Tomcio Paluch* są „dzikimi wersjami” opartych na motywach ludowych bajek autorstwa francuskiego pisarza z okresu baroku Charles’a Perrault’a, zamieszczonych w zbiorze *Historie albo opowieści z dawnych czasów (Histoires ou Contes du temps passé)*. W związku z tymi zarzutami usunięta została przez edytorów już w drugim wydaniu zbioru baśń *Kot w butach*. Z drugiej strony korekta nie została przeprowadzona konsekwentnie i pozostałe wymienione tu opowieści ukazywały się także w kolejnych wydaniach kolekcji. Niewątpliwie jednak opublikowanie tych baśni przez braci Grimmów przyczyniło się do ich późniejszego rozpowszechnienia na całym świecie. Również nowsze językowo-literackie badania porównawcze sugerują, że korzenie niektórych baśni sięgają aż po epokę klasyczną, znaleźć je



Wstęp

bowiem można już w łacińskich i greckich tekstach literackich, a początek innych, takich jak *Kobold Rumpert*, leży w jeszcze dawniejszej indoeuropejskiej przeszłości¹.

Baśnie² składają się z dwóch tomów. Pierwszy opublikowany został w 1812 roku i wywołał falę krytyki, dotyczącą przede wszystkim strony stylistycznej. Baśnie zostały spisane najczęściej w postaci wiernej, więc braciom zarzucano, że nie próbowali nadać im poprawnej i spójnej formy stylistycznej, co uważano wtedy za nieodzowne zadanie edytorów. Drugi tom baśni ukazał się w 1815 roku. Począwszy od drugiego (1819) aż do siódmego wydania (1857), Wilhelm Grimm stopniowo wzbogacał teksty o przypisy i częściowo zmieniał ich postać, opuszczając zbyt okrutne lub nudne detale oraz zmieniając ich styl na jednolity, naiwno-ludowy, dziecięcy i biedermeierowski. Baśnie wydane zostały jako książka dla wszystkich, ale z czasem zmieniły się w publikację wychowawczą dla dzieci. W kolejnych wydaniach do zbioru stopniowo włączano też nowe podania³.

Do niniejszego tomu wybrane zostały, z nielicznymi wyjątkami, najstarsze wydania baśni⁴. Oryginalne wersje są częściowo niezrozumiałe dla współczesnych czytelników⁵, niekiedy konieczne więc było sięgnięcie po słownik etymologiczny braci Grimmów (*Deutsches Wörterbuch*)⁶. Treść baśni nie została zmieniona, a jedynie w nieznacznym stopniu ujednolicono ich różnorodność stylistyczną, a w niewielu konkretnych przypadkach poprawiona wadliwa semantyka. Ponieważ opublikowane przez pierwszych edytorów opowieści częściowo nie zawierają w zakończeniu zwykłych dla tego gatunku literackiego morałów, zostały one przejęte z późniejszych wersji lub uzupełnione tymi domniemanymi.

Dawne przekazy poruszają współczesne tematy, jak niekiedy osobliwe dla nas wyobrażenia o bogactwie, uczciwości, o nagrodach za pobożność lub karze za jej brak. Osoby niepozorne lub odosobnione zmieniają się w bohaterów, chciwe i samolubne przegrywają. Wilki, bezlitośni królowie, czarownice czy też złe macochy ukazane są mniej jako postacie ludzkie, a bardziej jako personifikacja zła



i przedstawienie ich unicestwienia otwiera możliwości dla zwycięstwa dobra. Przemoc, morderstwa i brutalność nie są „upiększane” jak w dzisiejszych opowieściach kryminalnych. Baśnie w swej skromnej postaci intrygują i rozwijają wyobraźnię. Opisywane bieda, ból, niesprawiedliwość i okrutne kary za przestępstwa uwrażliwiają zaś na zło i cierpienie ludzi oraz zwierząt, a także uczą współczucia i empatii.

- 1 Zob. <http://www.theguardian.com/books/2016/jan/20/fairytales-much-older-than-previously-thought-say-researchers> [dostęp: 18.11.2020].
- 2 Oryginalny tytuł to *Kinder- und Hausmärchen*.
- 3 Historia *Dwunastu leniwych parobków* ukazała się po raz pierwszy w siódmym wydaniu (1857).
- 4 Dla zobrazowania różnic stylistycznych między poszczególnymi wydaniem do przekładu baśni *Słomka, węgielek i fasolka* posłużyły wydania z roku 1812 i 1837.
- 5 Baśń *Okruchy na stole* opublikowana została w szwajcarskiej wersji języka niemieckiego.
- 6 Zob. Jacob und Wilhelm Grimm: *Niemiecki słownik (Deutsches Wörterbuch)*.

Cep przyniesiony z nieba



Pewnego razu rolnik wyruszył z parą wołów do orki. A kiedy wyszedł na pole, obu zwierzętom zaczęły nagle rosnać rogi. Rosły i rosły, a im bardziej woły pracowały, tym rogi stawały się większe. Kiedy chłop chciał razem ze zwierzętami wrócić do domu, ich rogi były już tak wielkie, że nie mieściły się w bramie. Znalazło się jednak rozwiązanie! Droga przechodził właśnie rzeźnik, więc chłop przekazał mu swoje woły. Dobili targu w ten sposób, że chłop miał przynieść rzeźnikowi miarkę rzepiku, a za każde ziarno rzeźnik miał mu zapłacić po talarze brabanckim. To się nazywa dobry interes! Rolnik poszedł więc do domu i przyniósł na plecach miarkę rzepiku; po drodze jednak zgubił jedno ziarenko z worka. Kupiec zapłacił mu uczciwie, tak jak ustalili; gdyby jednak sprzedający nie zgubił jednego ziarna, miałyby o jeden brabancki talar więcej. Tymczasem, gdy udał się w drogę powrotną, z ziarna nieoczekiwanie wzrosło wielkie drzewo, sięgające aż do samego nieba. Wtedy rolnik pomyślał sobie tak: „Muszę skorzystać z tej niezwykłej okazji i zobaczyć, co tam u góry porabiają anioły, i chcę spojrzeć im przynajmniej raz w oczy”.

Cep przyniesiony z nieba



Wspiął się więc w górę i zobaczył, że aniołowie młócili owies, i dłuższy czas przyglądał się z zaciekawieniem ich pracy. Gdy tak obserwował, zauważył, że drzewo, na którym stał, zaczęło się mocno chwiać. Spojrzał w dół i zobaczył, że ktoś zaczyna je ścinać. „Jeśli spadnę, to stanie się wielkie nieszczęście” – pomyślał przerażony. Szybko zebrał słomę z owsa, której leżały tam wielkie sterty, i skrzył z niej powróż.

Ukradkiem zabrał też przy okazji motykę i cep, których dużo znajdowało się na niebiańskiej murawie, i spuścił się w dół po własnoręcznie skrzyconej linie. Na ziemi wylądował w bardzo głębokiej dziurze. Miał jednak prawdziwe szczęście, że przytroczył sobie za pasem motykę, bo mógł za jej pomocą wyrąbać w ziemi schody. W końcu wydrapał się po nich na powierzchnię, a cep zabrał ze sobą jako dowód, aby nikt nie mógł wątpić w jego niewiarygodną opowieść. A wspomnienie anielskiego spojrzenia towarzyszyło mu we śnie do końca jego szczęśliwego i długiego życia.